



Droga osobo czytająca.

To archiwum wierszo-myśli związanych z normalnymi wydarzeniami z mojego życia.

Wybacz, że nie czytamy ich razem, na głos. Są zbyt osobiste, żebym znalazł w sobie śmiałość na publiczny odczyt.

Miło mi będzie usiąść z boku i być, gdy będziesz je czytać.

Jan Moźdzynski



TYGRYSY

Nie spieszno mi formułować myśli
Wolę gdy rzeczy są nienazwane
Krąży we mnie milion molekuł
Różnych od siebie jak tygrys od lwa

Codziennie inaczej wstaję z łóżka
W drodze do kuchni nierzadko się gubię
między planami na przyszłość
mętными jak układy scalone
a planami na przyszłość
jasnymi jak srebrny pierścionek z tygrysem.

DŁOŃ

Rozkurczam przykurcze.
Przyrośla, przedrostki i przyrostki
Przegub się wije, srebrne żyły prężą swe oblicze
Wszechobecne drżenie zakłóca myśl,
że mógłbym coś dotknąć
delikatnie jak kot pieszczący swą ofiarę.

Patrzę na ciebie i chcę cię poruszyć.
Bardziej jak telepata niż przemowa wdowy.
Tak teraz czuje się ta druga, prawa,
osamotniona w parzeniu kawy i myciu pędzli.
Wracaj już
Moja ręko.



DROGA DO DOMU

Lubię te chwile wolności.
W weekendy, święta, w wakacje.
Dziś znów trochę pobłądzę.
Będzie fajnie, fajnie fajnie.
Nie nakarmię żółwia, nie podleję kwiatów.
Może coś uschnie, ja napewno nie.

Jestem niezmordowany w takich ruchach.
Gesty kumulują się wokół moich myśli
Struchlałych od świetlnego tempa.
Nie nadążam z analizą,
Zawieszony jak planety wokół gwiazd.
Dziś wyląduję tu: w krainie Wolność.

HISTORA KRÓTKIEGO TRWANIA

Podmiot konstituuje się poprzez działanie
A ja wciąż znikam przez zaniechanie
Płeć to kontinuum
Nierówność to zasada
Lekka, świeża trwoga
Prowadzi nas przez sen.

DZICY CHŁOPCY

Słona mgielka dzikich chłopców
Włosy zmienia w zapach octu.
Gęsta woń mój umysł toczy
Wzrok nabrzmiewa od przeźroczy
W chwycie mocnym myśli trwały
Kradnie sen zły ptak zuchwały.



MARIUSZ 1

Nie lubię cię jarek. Waclaw, Henryk, Krzysiek
Wszyscy macie wąsy. I lubicie stand up.
A ja lubię przysiady.
Ze sztangą, bez sztangi.
Wszystko mi jedno.
W ogóle wszystko mi jedno.

Mogliby was poskładać.
Za pomocą programu komputerowego.
Co innego moje myśli.
Są jak rozmowa obcokrajowców.

KOTEK

Cieężko nadążyć za galopem myśli,
nie sposób wytropić zgrabnych śladów.
Kryształowy podróżniku
co chadza codziennie innymi ścieżkami.

Chciałbym móc kiedyś
być zgrabnym jak ty.
Twoje ruchy eleganckie i bezszelestne
Możesz niezauważony przejść przez życie

GRA W KLASY

Nie mów do mnie tak
Jak?
Po imieniu tak?
Taktyka
Czas tyka
Jaki czas?
Czas na nas



MAMA

Nigdy nie będę matką
Nie wypłuję z brzucha błyszczącego mercedesa
Choć chciałbym jak ty wzięć to ciało,
którego nie możesz zgłębić.
Spinasz się jak cięciwa, żeby nie trafić do celu
To nie wyścig z początkiem i metą.

BEATA

Nie zabraniaj mi być marzycielem,
bo gdy spełnia się moje marzenie - to ty

Ból i radość się we mnie jednoczą
kiedy widzę jak rodzą się sny - to też ty.

Gdy ucicha już zgiełk i nie krzyczą złe psy,
wtedy czas się nie liczy, a lepki błysk drży - wiem, że to ty.

Ściska czarną poszlakę sumienia,
Którą miłość w uśmiechy zamienia - zawsze to ty.

HERBATA MATCHA

Herbata Matcha rozlała się na podłodze.
Uleciała z butelki jak pijany dżin,
nie trafiła do celu.
Lekko tylko otagowała się na białej szafce.